PISMO TYGODNIOWE

UNJA

№ 8 (R. I) Radom, 6 Października 1917 r.
Skaryszewska 11a.

TREŚĆ:

K. L.

REGENCI.

Wykreślone w patencie z 12 września prawa państwowości polskiej nie zarysowały się jeszcze chociażby najbardziej mglistym konturem rzeczywistości.

Opinja polska, usypiana stale i systematycznie za pomocą pism centrowych, zapewniających z gestem zawodowego handlarza: — już się robi, poczyna jednak z dnia dzień bardziej się niepokoić i coraz donośniej domagać zerwania tego tabu milczenia, jakie zawisło nad najistotniejszemi sprawami Polski. Bowiem każda chwila jest nie tylko opóźnieniem dzieła tworzenia, ale cofaniem gwałtownem spraw naszych, a krzywdą ciężką i bolesną wyrządzoną tym, co na decyzję męską i jasną czekają. A czeka Benjaminów, Szczypiorno, rozbite szeregi polskich żołnierzy, obozy cywilnych jeńców, więzienia Warszawy i Sieradza. Czeka naród cały z utęsknieniem na mężne zastępstwo swych praw wobec przemocy obcej i spodlenia swoich.

Oczy się zwracają ku tym, co wobec obcych naród mają przedstawiać. Choć nie wybierał ich nikt, choć niejeden zżymać się na ich osoby może, jednakże wszyscy rozumieją, że może przyjść chwila, gdy będą mieli za sobą naród cały, będą wyrazicielem jego własnych pragnień.

Ale by to osiągnąć muszą stanąć twardo przy tych postulatach, które zarówno o godności narodu, jak o aspiracjach do życia niezawisłego świadczą.

W sytuacji jaka się stworzyła nieznośnem jest wyzyskiwanie na łamach obcej prasy faktu, iż państwo polskie się nie tworzy „pomimo najkorzystniejszych warunków“. Będzie to znów chór głosów wrzeszczących o niezdolności polskiej do własnego życia wolnego, o nieudolności, „polnische wirtschaft“ i „improductivité slave“.

W imieniu własnej godności naszej musimy żądać jawnego wykazania, co jest właściwą przeszkodą i hamulcem. Pytać musimy tych, którzy przyszłymi „regentami“ być mają. Naród musi już teraz żądać rachunku z pertraktacji i umów.

Milczenie T. R. S. okazało się w skutkach fatalnem. Nawet ta nieznaczna suma zaufania, jaką ją pewne sfery społeczeństwa obdarzały, zniknęła bez śladu. Jeśli tu niema nastąpić to samo — koniecznem jest odkrycie kart. Należy narodowi wskazywać właściwych winowajców niemożności realizacji państwa. Chwilowe korzyści w zakresie pewnych spraw jak sądownictwa i szkolnictwa, w chwili gdy na szalach wagi leży cała przyszłość, gdy ma się decydować byt, tego bytu forma, rozległość granic i mocy istnienia, nie mogą być przez nas przyjmowane, jako zadosyćuczynienie, za to, co nie powstaje.

Niechaj naród chociaż może mieć pewność, że dziś w sporze o zakres polskiego władztwa ma godnych zastępców. Niechaj będzie spokojny, że za losem pokrzywdzonych czyjaś wola i głos stoi. Niechaj będzie pewnym, że imię Józefa Piłsudskiego jest momentem najważniejszym układów, tak, jak jest gwarantem najpoważniejszym woli zwycięskiej i czynu polskiego.

I dlatego — mówcie, przyszli regenci polscy!

J. D.

UPAŃSTWOWIENIE SZKOŁY POLSKIEJ.

Dnia 1-go października odwróciła się karta dziejów szkolnictwa polskiego w części ziem dawnego zaboru rosyjskiego. Oświatę publiczną ujmują bez zastrzeżeń w swoje ręce władze polskie. Przejście szkolnictwa pod rząd polskiego nauczycielstwa oświaty odbywa się bez znaczniejszego rozgłosu, bez nadzwyczajnego entuzjazmu ze strony społeczeństwa, jest bowiem dalszym ciągiem zdobyczy i postępu w tej dziedzinie życia, zapoczątkowanych od chwili uwolnienia Królestwa z pod rosyjskiego najazdu. Z chwilą ustąpienia władz rosyjskich społeczeństwo polskie z zapałem, sprawnością i energją zabrało się do organizowania oświaty, w przeciągu krótkiego czasu osiągając wyniki zdumiewające. Dokonano bowiem wiele, nie tylko pomnażając ilość szkół, ale ulepszając organizację szkolną. Związki zawodowe nauczycieli, obywatelskie instytucje oświatowe, przeróżne wydziały i komisje oświecenia — pokryły siecią ziemię polską. W całym narodzie wzrasta nieporwanie świadomość potrzeby oświaty, pęd do organizowania szkół idzie od dołu, od najszerszych mas ludowych, przybiera on rozmiary nadspodziewane; w miasteczkach, ba nawet we wsiach, powstają szkoły średnie.

Pęd do oświaty i oświaty tej organizowanie mają swe oparcie w przeszłości szkolnictwa polskiego. W żadnej innej dziedzinie naszego życia społecznego nie pozostało tyle tradycji żywej i dorobku dziejowego, ile w dziedzinie oświaty. Komisja Edukacyjna, czasy Księstwa Warszawskiego, Królestwa kongresowego, nawet rządów Wielopolskiego, czasy prywatnej szkoły polskiej z lat porewolucyjnych — wystarczy tylko te 150 lat ostatnich, by uprzytomnić sobie nasze wysiłki i nasz dorobek na polu oświaty.

Polski rząd szkolny przejmuje władzę w warunkach, mimo wojny, jaknajlepszych. Zastaje społeczeństwo przeniknięte świadomością woli i potrzeby oświaty, zastaje wielką ofiarność na cele oświatowe, wiele organizacji szkolnych, potężne już dzisiaj organizacje zawodowe nauczycielskie, duży dorobek w dziedzinie wychowania i wykształcenia, obszerną literaturę podręcznikową, pokaźny zastęp pracowników-specjalistów, zastaje sieć szkół ludowych, średnich, uczelnie wyższe. Żaden z narodów odradzając swoje życie państwowe jak np. Belgja, Bułgarja, Grecja, Włochy, nie posiadał tak pomyślnych warunków rozwoju oświaty publicznej, jakie Polska dzisiaj posiada. Polski rząd szkolny będzie miał wiele trudności do przezwyciężenia, trudności wynikających z tymczasowości naszego życia państwowego, z czasów wojennych, z braku dostatecznej liczby sił nauczycielskich, nie może to jednak przeszkodzić mu w skoordynowaniu wysiłków społeczeństwa w dziedzinie oświaty, w rozplanowaniu organizacji szkolnych na ziemiach Polski, w przeprowadzeniu do końca niezbędnych reform w dziedzinie wychowania i wykształcenia, a przedewszystkiem i zwłaszcza do roztoczenia troskliwej opieki nad szkolnictwem ludowym.

Od polskiego rządu szkolnego społeczeństwo wiele się spodziewa i wiele wymagać będzie. Upaństwowienie szkoły ludowej musi pociągać za sobą jej powszechność. Polsce nie chodzi o kształcenie urzędników, zawodowców, garstki obywateli klasy rządzącej, lecz o kształcenie ogółu, który ma być powołany do życia obywatelskiego. Warunkiem urzeczywistnienia powszechności nauczania, jest uczynienie tej nauki bezpłatnej. Bez bezpłatności, obowiązkowość nauczania będzie zawsze fikcją. Ale i to nawet często niewystarcza Powszechność i obowiązkowość nauczania w Belgji osiąga rząd i społeczeństwo przez zapewnienie dzieciom pomocy naukowych, często żywności, odzieży. Belgijskie szkoły katolickie i postępowe prześcigają się w dostarczaniu dzieciom tego wszystkiego co im jest niezbędne, a co najczęściej stanowi dla rodziców przeszkodę w posyłaniu dzieci do szkoły.

A gdy rząd polski odtąd stanowić będzie naogół o zakresie i kierunku nauczania ludowego, spodziewać się należy, że ten zakres i kierunek będzie odpowiadał wymogom chwili i zadaniom społeczeństwa. Szkoła ludowa musi dbać nie tylko o wykształcenie chłopa, robotnika, rzemieślnika, lecz obywatela — polaka. Stąd szkoła ludowa musi być przedewszystkiem ogólno-kształcącą, a więc jaknajdłużej zatrzymywać uczniów w szkole. W tym względzie polski rząd szkolny musi bronić dzieci przed krótkowidztwem rodziców.

Pod jednym względem polskie ministerjum oświaty zastaje stosunki opłakane. Oto uposażenie i stanowisko społeczne nauczycieli ludu chyba tylko gdzieś na wschodzie może być z naszem porównane. Dokąd zawód nauczycielstwa będzie upośledzony, dokąd źle wynagrodzeni nauczyciele, a zarazem lekceważeni, prowadzić będą szkołę ludową, dotąd i ona upośledzoną będzie, dotąd obok garstki ofiarnych, ideowych, wykwalifikowanych sił nauczycielskich gromadzić sie będą nieuzdolnione i niewykwalifikowane rzesze.

Wreszcie jest jeszcze jedna sprawa, sprawa udziału społeczeństwa w organizowaniu oświaty, którą rząd polski ze względów zasadniczych i ze względu na nasze tradycje, na przywiązanie społeczeństwa do pracy oświatowej, musi uwzględniać w jaknajszerszej mierze.

Gmina, miasto, instytucje społeczne, związki, zrzeszenia w swej akcji oświatowej muszą prowadzić jaknajwiększą swobodę, jaknajwiększe pole do inicjatywy w dziedzinie oświaty i szkolnictwa. Współdziałanie takie jest bowiem nie tylko potrzebne, nie tylko odpowiada życzeniom społeczeństwa, ale jest koniecznem uzupełnieniem, często nawet ulepszeniem gmachu oświaty państwowej.

Pamiętajcie o jeńcach w Szczypiornie.

TRYBUNA.

Czy tylko zapomnienie?

Wyłoniona przez magistrat m. Radomia komisja dla zorganizowania Komitetu Obchodowego Kościuszkowskiego *zapomniała* zaprosić do Komitetu Ligi Kobiet.

Jednocześnie z powodu braku adresów (?) nie zaprosiła żadnej z organizacji politycznych.

To *zapomnienie* jest zaiste rozbrajające. Kiedyś szanowni inicjatorzy Obchodu, a było to niedawno, *zapominali* dla pewności o rocznicach narodowych, święcąc na nich pustkami, natomiast *pamiętała* o nich Liga Kobiet.

Dla obecnych obchodowców grozą i anarchją było święcenie niemal w obliczu wroga narodowych dni. Dzisiaj, gdy im pamiętać łaskawie zezwolono — *pamiętają*.

Tem charakterystyczniejszem było opuszczenie na liście zaproszonych Ligi, że znalazło się w niej miejsce dla wielogłowego kołtuństwa radomskiego we wszechpostaciach i wszechcechach.

OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE.

Kraj cały w roku obecnym zespolił się koło pamięci potężnej postaci Naczelnika. Wszystkie serca polskie biją żywiej na wspomnienie tej kryształowej mocy charakteru, siły ukochania Ojczyzny i mądrości politycznej, jako skupiła się w pierwszym symbolu wolności Ojczyzny. Pochlebstwem i obiecankami łudzony, przez swoich do czynu naglony, sam ten czyn za zwierzchnie przykazanie życia swego mający — w poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłości narodu własnego—odszedł. W szlacheckiej bucie polskiej zrodzony, zewsząd przesądem opasany — w manifeście połanieckim przykazania przyszłości kreśli. Zaprawienie do bojów w Ojczyźnie na obcej zdobywa ziemi. Zwiastun dobrej dla ludu wieści od ludu czci najwyższej dostąpić powinien. Na racławickich polach o męstwie polskiego chłopa i jego Ojczyźnie dani świadczących, obchod ma być pamięcią pokoleń uwidocznioną.

Komitet Obchodu Kościuszkowskiego na polach Racławic ogłasza odezwę, w której czytamy: „W stuletnią rocznicę śmierci Kościuszki wzywamy Was, obywatele, abyście w dniu 14-go b. m. b. r. przybyli na pola Racławickie. Na tych błoniach złączymy się wszyscy od morza Baltyckiego po Karpaty, od Odry po „błota pińskie“ rozsiadli — wzzyscy po polsku czujący. Niechaj z tych pól pójdzie zew na Polskę. Niechaj padnie on do każdej duszy, niechaj moc jego będzie większą nad wszyskie zapory.

Niechaj wszystkie ziemie wyślą swych przedstawicieli, by zaświadczyć o jednolitej woli narodu.

Pola Racławickie niechaj będą świadectwem jedności, mocy i woli naszej“.

Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań jednoczą się we wspólnej pamięci i czci. Wilno — ruchem Kościuszki tak silnie z Warszawą zespolone, insurekcją jednocześnie w dzwony wolności bijące, może nie będzie mogło obchodzić tej wielkiej rocznicy tak, jakby serca pragnęły. Ale oto idzie pamięć o Litwie po Koronie całej w tym dniu i osobą Naczelnika zespolenia nowy dzień. Wszędzie, gdzie obchody Kościuszkowskie będą sprawowane, zainicjowana jest zbiórka na głodnych Litwy. Aby nie zrywała się nić z miłości wyrosła. Aby w chwilach prężenia do wolności, mówiła o idei wspólnoty.

S. M.

PRZEGLĄD POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dyskusja pokojowa — Rozbieżność programów pokojowych koalicji i mocarstw centralnych — Program koalicyjny — Program mocarstw centralnych — Ich porównanie — Głosy o niepodległej zjednoczonej Polsce — Zjazd demokratyczny w Petersburgu.

Nota papieża spowodowała szeroką dyskusję pokojową, w której dwa walczące obozy sprecyzowały swoje poglądy na zasady, na jakich przyszłe stosunki międzynarodowe i międzymocarstwowe winny być oparte. Ze strony mocarstw centralnych poglądy te zawarte są w odpowiedzi austrjackiej i niemieckiej na notę papieża, oraz w mowie kanclerza Niemiec, dr. Michaelisa, poglądy koalicyjne zareprezentował w mowie wygłoszonej w Leeds b. premjer angielski, Asqith. Znowuż świat cały usłyszał dwa programy, które kuszą się o takie a nie inne urządzenie świata i znowuż musiał stwierdzić ich rozbieżność. Krwawa struga krwi, przelewanej od trzech lat zgórą na polu bitew, niezdołała zmyć ostrości i kantów, jakie te dwa programy charakteryzują. Nadal więc istnieją głębokie powody do dalszej walki — siła jeno może zmusić jedną lub drugą stronę do zmiany swoich celów wojny.

Jakież one są?

Asqith w swoim przemówieniu stwierdził, że status quo, oparte na równowadze uzbrojonych mocarstw, zastąpione być musi „systemem międzynarodowym, w którym znalazłyby miejsce wielkie i małe państwa, któryby zapewnił im równe bezpieczeństwo i niezawisły rozwój“. Opróżnienie przeto przez Niemców podbitych obszarów Francji, Belgji i Rosji, zwrot Alzacji i Lotaryngji, restytucja dawnych organizmów państwowych, jak Polski, oraz zaspokojenie słusznych żądań narodowo-terytorjalnych Rumunów, Włochów i Serbów, Słowian południowych i Grecji jest jednym z koniecznych kroków do nowego systemu międzynarodowego. Boć „nie może dłużej pozostać celem to, z czego wyszedł kongres wiedeński, a potem t. zw. święty aljans. Przewodnią zasadą (nowego systemu) jest, że należy postąpić w myśl pokrewieństwa ras, tradycji historycznej a przedewszystkim rzeczywistych żądań mieszkańców“. Można urzeczywistnić ideał nie tylko europejskiej, lecz cały świat obejmującej polityki złączenia narodów w związek, którego podstawą będzie sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność. „Ograniczenie zbrojeń, przyjęcie sądu rozjemczego dla międzynarodowych sporów i t. d. będą etapami na tej drodze“. Pruski militaryzm, istota starego systemu równowagi zbrojnej, musi być złamany.

Oto cele wojenno-pokojowe koalicji, oto dążenia, do urzeczywistnienia których nie zawaha się koalicja, tak twierdzi Asqith, zmusić swych przeciwników orężem.

Jakież są cele drugiego obozu wojennego i jakiż ich wzajemny stosunek?

Znamy już z poprzedniego numeru „Unji“ odpowiedź Niemiec i Austrji. I tam jest mowa o sądach rozjemczych i o ograniczeniu zbrojeń. Ale jeśli w sprecyzowanych przez Asqitha koalicyjnych celach wojny niema mowy o wolności mórz, tego, co tak silnie podkreślały mocarstwa centralne, to i w ich poglądzie na urządzenie stosunków międzynarodowych brakuje szerszego spojrzenia na byt polityczny narodów ujarzmionych całkowicie lub częściowo. Program koalicyjny, acz bezwątpienia z interesów państw koalicyjnych płynący, bardziej w duchu czasu i żądań narodowościowych te kwestje ujmuje. Już sam fakt, iż nie pomija on zagadnień ujarzmionych narodów milczeniem, czego z odpowiedzi mocarstw centralnych nieda się wywnioskować, sam dużo za siebie mówi. Toż samo trzeba stwiedzić w sprawie Belgji, tego kamienia węgielnego pokoju. Odpowiedź niemiecka, tak w nocie do papieża, jak i w mowie dr. Michaelisa wbrew pogłoskom, jakie przez pewien czas obiegały prasę, o restytucji Belgji, jej niezlaeżności gospodarczej i politycznej, milczy.

Wogóle rzec można, iż oba obozy wojenne przemilczają w swych celach pokojowych te kwestje, które mogą im jakieś trudności nasunąć. Taką sprawą dla Anglji jest sprawa wolności mórz, dla Niemiec sprawa Belgji i w całokształcie swym sprawa polska, dla Austrji kwestja serbska, czeska, włoska i rumuńska. To też w formułowaniu swych celów dotknąć chcą przedewszystkiem swego przeciwnika, sprawić mu swemi hasłami

istotny kłopot. Dla Niemiec i Austrji, w których posiadaniu jest cały szereg obcych narodowościowo terytorjów i których załatwienie w duchu ideałów międzynarodowych nie zawsze jest zgodne z ich interesem państwowym, ten kłopot jest poważniejszy aniżeli dla koalicji, która poza Rosją nie posiada tak b. palących zagadnień narodowych. W Rosji przytym, poza sprawą polską, odnośnie do której, objawia chęć jej usamodzielnienia, sprawy narodowościowe są b. słabo zarysowane, a właściwie nie mają siły wewnętrznej i zewnętrznej na to aby się stać kwestjami palącemi.

Stąd to przemówienie Asqitha potrąciło o tak rozliczne struny sprawiedliwości międzynarodowej, stąd program koalicji zaczerpnął szerokiego rozmachu do przebudowy Europy.

To, co umożliwia koalicji do rzucania w świat szczytnych haseł o nowym systemie międzynarodowym, co im nadaje piętno postępu politycznego, to samo zmusza państwa cetralne do przemilczeń. Interes bowiem przedewszystkiem kształtuje poglądy — szczytne są one w ustach p Asqitha, a reakcyjne w ustach p. Michaelisa nie dlatego, aby te lub owe państwo zasadą sprawiedliwości lub reakcjonizmu się posługiwało, ale dlatego, że tak je ukształtował interes państwowy. — Jeśli ty milczysz o wolności podbitych przez ciebie narodów i terytorjów, to ja zamilczę o sprawowanym przezemnie władztwie mórz.

I z zadowoleniem z naszej strony musimy zanotować ustęp mowy Asqitha o Polsce, jako też te głosy, które się o Polsce ukazały. Należą do nich słowa ministra spraw zewnętrznych Rosji, Tereszczenki, jak i premjera włoskiego, Boselli'ego, który w odpowiedzi na depeszę wysłaną przez polski zjazd polityczny w Moskwie między innemi powiedział „że ‚Włochy zawdzięczając swe zjednoczenie realizacji zasady narodowościowej, nie zaniedbają popierać sprawiedliwe dążenia Polaków do zjednoczenia i i niepodległości".

Głosy te świadczą o coraz większym zrozumieniu konieczności sprawiedliwego załatwienia sprawy polskiej i napawają nas nadzieją, że program polski sformułowany dnia 28 maja nie jest utopją, lecz konkretnym programem politycznym, który ma swe uzasadnienie nietylko w naszych dążeniach, ale i w kształtującej się sytuacji międzynarodowej.

Ze spraw rosyjskich zanotować należy zjazd demokratyczny w Petersburgu. Odbył się on pod hasłem ratowania rewolucji przez zaprowadzenie silnej władzy i porządku. Wzmocnił on Kiereńskiego i umiarkowane socjalistyczne żywioły. Ostrze swe zwrócił przeciw Niemcom nazewnątrz, a przeciw kadetom nawewnątrz. Wypowiedział więc się za dalszą wojną i za silnym rządem socjalistycznym.

Z RUCHU KOBIECEGO.

Sprawozdanie z działalności L. K. P. W.

W dniu 25 - 28 czerwca odbył się 4-ty ogólny zjazd delegatek Kół Ligi Kobiet P. W. zamykający czwarty rok istnienia organizacji. Ponieważ zjazd ten wykazał stały i coraz więcej wzmacniający się rozwój organizacji zarząd L. K. P. W. poczuwa się do obowiązku złożenia społeczeństwu polskiemu spawy z zakresu i rozmiarów jej działalności.

Powstała w kwietniu 1913 r. pod hasłem niesienia pomocy w walce o niepodległość Liga Kobiet P. W., aż do chwili wybuchu wojny europejskiej musiała walczyć z tak trudnym do pokonania indyferentyzmem społeczeństwa, że przez pierwszy rok jej istnienia udało się założyć tylko 4 koła na terenie Królestwa. Po wybuchu wojny europejskiej idea wyzwolenia Polski drogą ruchu zbrojnego zaczęła zdobywać coraz szerszą popu larność i w sierpniu r. 1915 funkcjonuje w Królestwie już 17 kół Ligi. Po letniej ofenzywie 1915 r. i po ustąpieniu wojsk rosyjskich z ziem polskich, wiara w możność zwycięstwa nad Rosją i poczucie konieczności popierania polskiej siły zbrojnej stają się już panującymi w kraju, co znajduje wyraz w ogromnie szybkim rozroście Ligi Kobiet i 3-ci ogólny zjazd w sierpniu 1916 r. reprezentuje już 101 kół Ligi. Zjazd ten z powodu wewnętrznych nieporozumień zdawał się grozić rozłamem L. K., skutkiem jego jednakże były tylko ustąpienie 6 kół*) z ogólnej ilości 101, natomiast dalszy szybki rozwój organizacji uwieńczył się powstaniem w ciągu roku następnego nowych 79 kół, tak że ostatni zjazd czerwcowy w roku bieżącym reprezentuje już 174 koła przy ogólnej ilości członkiń 4220.

Koła Ligi w przeważnej swej ilości (68) rekrutują się ze sfer czysto inteligenckich, obok tego poważną ich liczbę (48) stanowią Koła czysto włościańskie, reszta zaś 58 kół — Koła mięszane, reprezentujące obok inteligencji warstwy ludowe i drobnomieszczańskie.

Cyfry powyższe, świadczące o stałym i nietylko, że nie słabnącym, ale przeciwnie, coraz bujniejszym rozroście organizacji L. K., a także fakt, że pociąga ona ku sobie kobiety polki ze wszystkich warstw narodu, są wymownym dowodem, że dążenia i ideologja L. K. P. W. są niezbędnym czynnikiem w ogólnym procesie życia narodowego i konieczną cząstką dla jego pełnego rozwoju.

Istotnie w ciągu ubiegłego czterolecia swojego istnienia L. K. wszystkie siły swej organizacji zużytkowała z jednej strony dla niesienia moralnej i materalnej pomocy Legjonom Polskim, będącym stale najszczytniejszym wyrazem myśli i czynu polskiego, z drugiej strony zajmowała się agitacją wśród ludu w celu oświecenia i podnie-

*) W tej liczbie koła A i Wolskie z Warszawy, które zdobyły smutny rozgłos delatorskim wystąpieniem pp. Izy Moszczeńskiej i Małgorzaty Starzyńskiej.

sienia go do zrozumienia donioslości przeżywanej przez naród chwili dziejowej i do powołania tegoż ludu do wspólnie, w imię przyszłości Polski, podjętego czynu.

O rozmiarach i działalności L. K. świadczy jej bilans, który wykazuje, że od sierpnia 1915 r. do czerwca 1917 r. wydano:

Na pomoc dla Legjonistów .	rb.	133.358	k. 87
„ „ „ rodzin Legjon. .	„	33.084	„ 57
„ cele oświatowe i kulturalne	„	17.692	„ 42
„ „ organizacyjne . .	„	14.258	„ 31
Razem .	rb.	198.394	k. 17

W tymże czasie funkcjonowały następujące instytucje prowadzone i utrzymywane przez Koła L. K. P. W.

Legjonowe:

Herbaciarni—16, gospód—8, pralni—3, szwalni — 3, prac w szpitalach dla legjonistów — 5.

Kulturalne:

Kursów dla analfabetów - 2, ochron dla dzieci rodzin legjonistów — 5, kursów wieczorowych — 5, czytelni — 7, bibjotek — 6, uniwersytet ludowy — 1, kół samokształcenia dla młodzieży — 2, dom dziecięcy — 1, szkoła miejska — 1, gospoda ludowa — 1.

Dla pełnego zobrazowania znaczenia, jakie dla sprawy narodowej mają prace Ligi Kobiet P. W. dodajemy, że pozostaje ona w jaknajściślejszej łączności ideowej z Ligą kobiet Galicji i Szląska, która gromadzi w swoich szeregach 12 tysięcy kobiet, obejmuje swą działalnością cały szereg placówek i stanowisk, tak podrzędnych jak i kierowniczych, opuszczonych w skutek konieczności wojennej przez mężczyzn.

Stanowiąc najliczniejszą w Polsce organizację kobiecą, Liga Kobiet P. W. działalnością swoją złożyła dowód, że kobieta polska potrafi objąć i wykonać pełnię spadającego na nią obowiązku narodowego, a wykonując ten obowiązek, będzie wzamian dążyła do uzyskania pełni praw obywatelskich w nowopowstającem państwie polskim.

Naczelny Zarząd
Ligi Kobiet Polskich P. W.

Wystąpienie Ligi kobiet z N. K. M.

Wiceprezes N. K. N. otrzymał od Naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N. następujący list:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Spełniając włożony na mnie obowiązek, donoszę Jaśnie Wielmożnemu panu, że na pełnem posiedzeniu naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N., odbytem w dniach 29 i 30 września r. b. zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

„Naczelny zarząd Ligi kobiet, zrzeszenia Polek, pracujących od początku wojny bezpartyjnie dla niepodległego państwa polskiego, uchwala ze względów zasadniczych, ogólnem położeniem narodowem wskazanych, na plenarnem swem posiedzeniu w dniu 29 września 1917 roku wystąpienie Ligi Kobiet z Naczelnego Komitetu Narodowego. Zgodnie z uchwałą powyższą, wycofuje Liga kobiet dwie swoje delegatki pp.: Jadwigę Tomicką i Zofię Moraczewską ze składu Naczelnego Komitetu Narodowego i rozpoczyna likwidację spraw z dotyczącą przynależnością do N. K. N. związanych.

Łączę wyrazy wysokiego poważania, za naczelny zarząd Ligi kobiet N. K. N., Kraków, *Zofja Moraczewska*, przewodnicząca.

Z KOŁA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Ostatnie posiedzenia Koła Polskiego odbyte w dniach 23 — 26 września stanowią dalszy etap tej ewolucji Koła, trwającej już przeszło rok, a która najbardziej uwydatniła się uchwałach 16 i 28 maja b. r. Zajścia spowodowane przez konserwatystów i polskich demokratów na Kole Sejmowym w dniu 2 września wpłynęły z jednej strony na wystąpienie z N. K. N. wszystkich stronnictw, oprócz tych dwóch grup, z drugiej zaś strony wpłynęły na zmianę wewnętrznego układu sił w Kole Polskim, i w pierwszym rzędzie na rezygnację dr. Łazarskiego ze stanowiska prezesa Koła. Już dawno widać było, że w Kole Polskim żadna grupa nie ma większości, najlepszym dowodem tego był wybór dr. Łazarskiego na prezesa Koła; widocznem też jest z ostatnich posiedzeń Koła Polskiego, że nie jest ono stronnictwem jednolitem, lecz zbiorowiskiem stronnictw. Przedwstępne narady w sprawie wyboru prezesa Koła stronnictw, tak zwanej przez niektóre pisma „większości narodowej“, t. j. demokracji narodowej, ludowców i socjalistów, nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów. Wysuwano kandydatury Daszyńskiego, Witosa, Moraczewskiego, i t. d., lecz żadna z nich nie zdołała zdobyć uznania wszystkich trzech grup. To też odrazu w niedzielę 23 września na wstępie obecnej sesji konwokacyjnej Koła, na wniosek posła Zieleniewskiego odroczono wybory prezesa do poniedziałku, celem „porozumienia się co do osoby kandydata“. Jednak do porozumienia żadnego nie doszło. Potrójne wybory nie dały żadnych rezultatów. Żadan kandydat (Witos, dr. Łazarski, Daszyński) nie zyskał potrzebnej większości głosów. Sytuacja stawała się bez wyjścia. Wybory prezesa musiano odłożyć na tydzień, a natomiast zaczęto dyskusję zasadniczą nad stanowiskiem Koła Polskiego. Na pierwszy plan wystąpiła naturalnie sprawa Legjonów. Przechodzi jednogłośnie (bez głosów konserwatystów, którzy salę obrad opuścili) wniosek posła Witosa:

„Odwołując się do faktu, że Legjony przez dostojnego monarchę Austro-Węgier oddane zostały w całości państwu Polskiemu — Koło polskie wzywa prezydjum, aby niezwłocznie poczyniło kroki u rządu, celem słusznego i w myśl życzeń narodu idącego uregulowania sprawy Legjonów, uwolnienia więzionych i internowanych Legjonistów, reaktywowania oficerów legjonowych, oraz przywrócenia zasiłków dla rodzin wszystkich legjonistów“;

oraz wniosek posła Moraczewskiego: aby Koło polskie wystąpiło do ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, z żądaniem odbycia wspólnej konferencji w sprawie Legjonów, która to konferencja odbyć by się miała przy udziale kompetentnego reprezentanta władz wojskowych.

Na konferencji tej Koło polskie zażąda:

1. Interwencji celem uwolnienia więzionych w Szczypiornie, Benjaminowie i w Hawelbergu legjonistów;

2. Bezstronnego zbadania przyczyn ostatnich wydarzeń w Legjonach.

3. Reaktywowania wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy odmówili złożenia przysięgi;

4. Otrzymania przyrzeczenia, że Legjony, czyli polski korpus posiłkowy oddane zostaną do dyspozycji przyszłego rządu polskiego;

5. Wcielenia z powrotem do polskiego korpusu posiłkowego tych oficerów i żołnierzy, którzy cofną swe wniesione o zwolnienie z Legjonów podania.

6. Przyznanie oficerom i żołnierzom legjonowym tych rang i stopni, jakie mieli podczas pełnienia służby w Legjonach.

Długa dyskusja w sprawie N. K. N. doprowadziła do tego, że polscy demokraci delegaci do N. K. N., zażądali zwołania plenarnego posiedzenia N. K. N. celem przeprowadzenia obrad nad zgłoszonym już przez nich u wiceprezesa Jaworskiego wnioskiem o rozwiązanie Naczelnego Komitetu Narodowego.

Dzięki takiemu stanowisku polskich demokratów, którzy dotychczas solidaryzowali się z konserwatystami, N. K. K. ostatecznie przestał istnieć. Nawiązane z demokratami pertraktacje w sprawie wyboru prezesa Koła zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Koło Polskie po dyskusji 23 września trwa dalej bez zastrzeżeń przy uchwale z 15 i 28 maja i tak długo trwać będzie w opozycji do rządu, dopóki nie zostaną spełnione wszystkie postulaty kraju.

Rozwiązanie N. K. N. sprawę przedstawicielstwa narodowego w zaborze austjackim znacznie uprości i wykaże zupełne bankructwo polityki konserwatystów.

Uchwały 16 i 28 maja, żądając urzeczywistnienia praw do niepodległego bytu państwowego wszystkich trzech zaborów tem bardziej i tem energiczniej powinne być wysuwane teraz, kiedy obie strony walczące gotowe są uznać zasadę, że prawo, a nie przemoc, ma być podstawą istnienia i rozwoju państw.

S. K.

KRONIKA ŻYCIA ROBOTNICZEGO.

Zjazd Związków Zawodowych.

Wzrastający rozwój życia organizacyjnego klasy robotniczej Królestwa Polskiego w ostatnich dwuch latach wykazał wiele siły wewnętrznej i pierwiastków twórczych.

Robotnik polski, biorąc rozbrat z przygnębieniem i biernym poddaniem się losowi – mimo wyjątkowo ciężkich czasów bezrobocia, nędzy, płac głodowych — wyciągnął swe dłonie, by budować już dziś podwaliny swego klasowego istnienia.

W ostatnich czasach mimo atmosfery nie sprzyjającej do pracy politycznej partji robotniczej, a nawet pod okupacją niemiecką

uświadomienie polityczne, rozrost partji, dla tych którzy blizko stoją tego, jest zadziwiającym.

Ale życie polityczne nie wypełnia już dziś całości prac klasy robotniczej. Ciężkie czasy nałożyły swe piętno na tych pracach, Zakładanie kuchen robotniczych (mamy do zanotowania powstanie kuchni rob. im. St. Okrzei, przy Radzie Zw. Zaw. z. R.), sklepów, piekarń, kooperatyw na całym obszarze Królestwa — wytężona praca w kierunku samopomocy, organizowanie pomocy prawnej lekarskiej, etc.. Praca oświatowa rozwija się w, Uniw. Ludowych.

Wreszcie rozwój Rad Zw. Zw. i poszczególnych Związków świadczy o tej tęsknocie robotnika do lepszych czasów, o zrozumieniu dążeń i haseł proletarjackich.

Poczynania klasy robotniczej nie dotyczą tylko ziemi Radomskiej, ale wogóle Królestwa.

Robotnicy wszystkich miast i ośrodków fabrycznych stanęli do pracy, z tym samym hasłem wyzwoleńczym.

Rozwój tych prac od dłuższego czasu nasuwał myśl, aby w celu ujednostajnienia dążeń, metod i haseł Związków Zawodowych zorganizować zjazd.

Inicjatywę podał Lublin, podtrzymał Radom — i oto 21 i 22 października b r. odbędzie się zjazd Związków Zawodowych okupacji austryjackiej, przybędą zatym delegaci Rady Lubelskiej Zw. Zw. Górników (Dąbrowa), Zw. Zw. Kielc, Piotrkowa, oddziały Rady Zw. Zw, z. R.: Ostrowiec, Kamienna, Starachowice. Spodziewany jest przyjazd 2 delegatów z Warszawy Centr. Kom. Zw. Zw., „Jedności Robotniczej", jakoteż zaproszeni zostali towarzysze z Galicji i tow. poseł Moraczewski.

Zjazd odbędzie się w Radomiu — porządek dzienny m. in. obejmuje:

3. Sprawozdanie z poszczególnych Związków;
4. Referat o zadaniach Związków Zaw.;
5. Organizacja Zw. Zw. i jej praktyczne zadania.
6. Założenie Centr. Sekr. Zw.
7. Prasa Zw. Zw. i t. d.

Zjazd organizuje Sekretarjat Rady Radomskiej.

Trzeba przypuszczać, że powyższy zjazd przysłuży się do rozwoju, podniesie się jeszcze bardziej poziom pracy, ujednostajni i wyjaśni wiele rzeczy, tymbardziej, że będzie to pierwszy zjazd w czasach obecnych.

* * *

Obok braku cukru, pustek składu S. Żywnościowej — braku mąki, kaszy (ładne widoki na przyszłość niedaleką) i wypływającego ztąd rozgoryczenia mas na odnośne czynniki (żądanie ponownych wieców, manifestacji, a nawet demonstracji) należy zanotować powstanie oddziału Rady Zw. Zw. z. R. w Starachowicach, otwarcie kuchni robot. im. St. Okrzei (Staro-Krakowska 6), krzątanie się Wydziału II (Rada Gospodarcza) Sekretarjatu w celu założenia masarni, sprowadzanie kartofli i drzewa, zorganizowanie obok pomocy prawnej pomocy lekarskiej, dzięki obywatelskiemu postępkowi naszych lekarzy i właścicieli aptek.

ZE SPRAW POLSKICH.

Rząd polski. Sprawa utworzenia R. Regencyjnej nie posunęła się ani na krok naprzód Co jest prawdziwym powodem zwłoki—jest zupełną tajemnicą. C. K. biuro korespondencyjne zaprzeczyło kategorycznie, jakoby mocarstwa centralne żądały gwarancji od R. Reg. w zakresie spraw międzynarodowych, a mianowicie zaznaczenia stosunku przyjaznego do mocarstw centralnych i ogłoszenia państwa polskiego, jako znajdującego się w stanie walki z Rosją.

Pogłoski co do różnic w sprawie formy manifestu R. Reg. również dementowano. Wobec tego zwłoka staje się zupełnie niewyjaśnloną.

Rząd rosyjski w sprawach polskich. „Stockholms Dagblad“ z dnia 24 września r. b. zamieszcza wywiad z drem Andre Waltz. D-r. W. przybył przed paroma dniami z Petersburga. O swej rozmowie rosyjskim byłym ministrem spraw zagranicznych, Tereszczenką oświadczył, co następuje:

„Tereszczenko szczególnie długo mówił o przyszłości Polski i upoważnił mię do powtórzenia, że rząd rosyjski jest zwolennikiem zupełnej niepodległości i suwerenności Polski.

Minister twierdził dalej, że urzeczywistnienie ekonomicznej niepodległości polskiej da się uzyskać przez dostęp do morza. Dostęp ten jednak nie może być na terytorjum Litwy, która musi pozostać w ramach republiki rosyjskiej.

Litwa — oświadczył Tereszczenko — podobnie jak i inne prowincje rosyjskiego państwa, zamieszkałe przez obce narodowości, otrzyma najdalej idącą autonomię, szczególnie w kwestjach języka, religji, oświaty i administracji. Otrzyma ona także szerokie prawa ustawodawcze dla sejmu w kwestjach lokalnych. Atoli musi bezwględnie pozostać Duma centralna dla całego państwa“.

Rada Krajowa Litewska. Jako reprezentacja Litwy i zaczątek jej władzy została utworzona Rada Krajowa Litewska, złożona z 20 członków narodowości litewskiej. Ma ona być uzupełniona przez przedstawicieli mniejszych liczebnie narodowości — polskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej

Zakres władzy i stosunek do zarządu okupacyjnego dokładnie nie jest jeszcze znanym.

Z wojska. W Szczypionie aresztowano 20 IX chor. Czajewskiego, ppor. Warnę - Guczyńskiego, ppor. Filipowskiego i chor. Niniewskiego, oficerów, którzy udali się wspólnie z żołnierzami do obozu, i wywieziono ich do Niemiec.

Uroczystość II-ej Brygady w Przemyślu. W dniu 30-go września 1917 roku odbył się w Przemyślu obchód rocznicy wymarszu 2-ej, Karpackiej Brygady. Przybyli delegaci N. K. N., Komisji przejściowej R. Stanu i inni. Delegaci Koła Polskiego w Wiedniu posłowie: Moraczewski i Bobrowski wybrani na posiedzeniu Koła zrzekli się tego mandatu.

Od Administracji.

Uprasza się wszystkich prenumeratorów o odnowienie przedpłaty na kwartał IV.

Uprasza się filje o nadesłanie rachunków w najbliższym czasie.

Prenumerata „Unji“ wynosi **18** koron rocznie, **9** koron półrocznie, **4.50** koron kwartalnie, pojedyńczy egzemplarz **40** halerzy. Z przesyłką pocztową **20** koron rocznie, **10** koron półrocznie, **5** koron kwartalnie

Ceny ogłoszeń: cała kolumna **100** koron, $^1/_2$ kolumny **55** koron, $^1/_4$ kolumny **30** koron, $^1/_8$ kolumny **16** koron, $^1/_{16}$ kolumny **8** koron.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.